

SENS LUDZKIEGO CIERPIENIA: UCZESTNICTWO Z NADZIEJĄ – W ŚWIETLE DOKUMENTU JANA PAWŁA II *SALVIFICI DOLORIS**

Dariusz Adamczyk**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Wprowadzenie

List apostołski *Salvifici doloris* Jan Paweł II rozpoczyna słowami z Listu do Kološan: „W moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24b). W tych słowach jawi się zbawcza wartość cierpienia. Mają one charakter definitywnego odkrycia i jako takie stanowią niejako motto tego dokumentu papieskiego. W pierwszej części całego wersetu 24. Paweł wyznaje: „teraz raduję się w cierpieniach za was” (w. 24a). Owa radość jest wynikiem odkrycia sensu cierpienia, będącego faktem towarzyszącym ziemskiej egzystencji człowieka, które jest niejako współlistotne z człowiekiem¹.

Podstawą owej radości jest odkrycie zbawczego sensu cierpienia dokonane go przez Jezusa Chrystusa. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na tematykę uczestnictwa w cierpieniach Chrystusa i wynikającą z tego dojrzałą postawę wobec ludzkiego cierpienia, jak również na postawę samarytańską wobec cierpiącego człowieka, aby móc wykorzystać cierpienie do wzrastania w człowieczeństwie i pomimo znoszenia jego trudów zachować pokój i wewnętrzną radość. Owo bowiem Pawłowe odkrycie zbawczego sensu cierpienia może być również udziałem każdego człowieka.

* Jan Paweł II, *List apostołski „Salvifici doloris”*, Rzym 1984 [dalej: SD].

** Dr hab. Dariusz Adamczyk, prof. UP – Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, kierownik Katedry Profilaktyki Problemów Społecznych. E-mail: dar.adam@vp.pl.

1 Por. SD 1 n; V.E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1971.

1. Uczestnictwo w odkupieńczym cierpieniu Chrystusa

Jezus Chrystus poprzez dzieło Odkupienia, które miało charakter uniwersalny, wyprowadził cierpienie z bezsensu. Owo pytanie o sens cierpienia i odpowiedź na nie zawarta jest już w proroczych słowach pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe: „Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami” (Iz 53,10b–12)².

Odkupieńcza śmierć Jezusa Chrystusa spowodowała, że cierpienie ludzkie znalazło się w nowej sytuacji, o której zdaje się prorokować Hiob w słowach: „Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje” (Hi 19,25a). Jan Paweł II pisze o tej nowej sytuacji: „W Krzyżu Chrystusa nie tylko Odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione”³. Ceną odkupienia była krew Chrystusa (por. 1 Kor 6,20; 1 P 1,18 n).

Z powodu owej zmiany sytuacji ludzkiego cierpienia, odkupionego przez Chrystusa, każdy jest wezwany do uczestnictwa w tym cierpieniu odkupieńczym. Odkupienie dokonało się przez cierpienie i jednocześnie ludzkie cierpienie zostało wyniesione przez Chrystusa na poziom Odkupienia. Stąd człowiek może w tym Odkupieniu uczestniczyć. Każdy człowiek w swoim cierpieniu może stać się uczestnikiem odkupieńczego cierpienia Chrystusa⁴.

W związku z tym św. Paweł pisze do Koryntian: „Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4,8–11).

Uczniowie Jezusa wiele cierpieli z Jego powodu. Istotną rolę w znoszeniu cierpień, upokorzeń, prześladowań, spełnia fakt Chrystusowego zmartwychwstania. Stąd św. Paweł pisze: „Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy” (2 Kor 1,5). Zaś w Liście do Rzy-

2 Por. D. Adamczyk, *Cytaty z pieśni o Słudze Jahwe w Ewangeliach synoptycznych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (2011), s. 73–82.

3 SD 19. Por. A. Drożdż, *Egzorty pogrzebowe*, cz. 2, Kielce 2015, s. 133 i n.

4 Por. F. Grudniok, *Blaski cierpienia*, Wrocław 1995, s. 75 i n.

mian zachęca: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

Do owego uczestniczenia w cierpieniach Chrystusa obliguje człowieka odkrycie przez wiarę ich sensu. Jan Paweł II pisze: „Jeżeli człowiek staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa – to dlatego, że Chrystus otworzył swe cierpienia dla człowieka, że On sam stał się w swoim odkupieńczym cierpieniu poniekąd uczestnikiem wszystkich ludzkich cierpień. Człowiek, odkrywając przez wiarę odkupieńcze cierpienie Chrystusa, odkrywa zarazem w nim swoje własne cierpienia, odnajduje je przez wiarę na nowo, nasycone nową treścią i nowym znaczeniem”⁵.

W tym kontekście św. Paweł pisze do Galatów: „Razem z Chrystusem jestem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19 n), a także: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14). Chodzi zatem o odkrycie miłości prowadzącej Chrystusa aż do śmierci krzyżowej. „Skoro zaś tak umiłował, cierpiąc i umierając, zatem tym swoim cierpieniem i śmiercią żyje w tym, kogo tak umiłował – żyje w człowieku”⁶ i jest zjednoczony z człowiekiem.

W Kościele pierwotnym uczniowie są przekonani, że „przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz 14,22b). Do Tesaloniczan zaś św. Paweł pisze: „Chlubimy się wami z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie. Są one zapowiedzią sprawiedliwego sądu Boga; celem jego jest uznanie was za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie” (2 Tes 1,4 n). Papież zwraca uwagę, że „uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa jest równocześnie cierpieniem dla królestwa Bożego. W oczach sprawiedliwego Boga, w obliczu Jego sądu, uczestnicy cierpień Chrystusa stają się godni tego królestwa. Przez swoje cierpienie odwzajemniają oni niejako tę nieskończoną cenę męki i śmierci Chrystusa, która stała się ceną naszego Odkupienia: za tę cenę królestwo Boże zostało ugruntowane na nowo w dziejach człowieka, stając się ostateczną perspektywą jego ziemskiego bytowania. Chrystus wprowadził nas do tego królestwa przez swe cierpienie. I przez

5 SD 20. Por. M.L. Ramlot, J. Guillet, *Cierpienie*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 157.

6 SD 20.

cierpienie również dojrzewają do niego ludzie ogarnięci tajemnicą Chrystusowego Odkupienia”⁷.

A zatem cierpienie można postrzegać przez pryzmat chwały, jaka czeka ludzi wierzących. Odkupienie jest wyzwoleniem, uzdrowieniem. Początkiem chwały Jezusa Chrystusa był Krzyż. Stąd św. Paweł pisze: „skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by też wspólnie z Nim mieć udział w chwale. Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,17b–18). A także: „niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne” (2 Kor 4,17–18a). Również św. Piotr wskazuje: „ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały” (1 P 4,13).

Motyw cierpienia i chwały znajduje pogłębione wyjaśnienie w kontekście Zmartwychwstania jako chwale odpowiadającej wywyższeniu Chrystusa przez wydarzenie Krzyża. Jan Paweł II wyjaśnia: „Jeżeli bowiem Krzyż był w oczach ludzkich wyniszczeniem Chrystusa, był on równocześnie w oczach Bożych Jego wyniesieniem. Na Krzyżu Chrystus osiągnął i urzeczywistnił całą pełnię swojego posłannictwa: wypełniając wolę Ojca, spełnił zarazem siebie. W słabości okazał swą moc, a w uniżeniu całą mesjańską wielkość”⁸.

Cierpienie jest próbą człowieczeństwa, szkołą wielkości moralnej i dojrzałości chrześcijanina. W cierpieniu moc się doskonali⁹. Chodzi o paradoks słabości i mocy, o którym pisze św. Paweł: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12,9b), a także: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). Papież daje zaś następujące wyjaśnienie: „Uczestnicy cierpień Chrystusowych mają przed oczyma paschalną tajemnicę Krzyża i Zmartwychwstania. W tajemnicy tej Chrystus zstępuje niejako do ostatecznych granic słabości i obezwładnienia człowieka – wszak kona przybity do Krzyża. Jeśli równocześnie w słabości tej dopełnia się Jego wyniesienie, potwierdzone mocą Zmartwychwstania, to znaczy, że słabości wszelkich cierpień człowieka może przeniknąć ta sama Boża moc, która objawiła się w Krzyżu Chrystusa. W tym zrozumieniu: cierpieć – to znaczy stawać się jakby szczególnie podatnym, szczególnie otwartym na działanie zbawczych mocy Boga, ofiarowanych ludzkości w Chrystusie. W Nim Bóg potwierdził, że chce działać szczególnie poprzez cierpienie, które jest słabością i wyniszczeniem człowieka – i chce

7 SD 21.

8 SD 22.

9 Por. tamże.

w tej właśnie słabości i wyniszczeniu objawiać swoją moc¹⁰. Człowiek nie może zbawić się dzięki własnym staraniom. Chodzi o to, aby się stawać jak dziecko (por. Mt 18,3), aby stawać się małym, potrzebującym pomocy. Wtedy dopiero człowiek otwiera się na moc Najwyższego¹¹.

W cierpieniu człowiek hartuje się. Jest to szczególna szkoła cnoty. Człowiek uczy się wówczas cierpliwości, stałości. Chodzi o wytrwałość w znoszeniu tego, co dolega i boli. Wówczas „człowiek wyzwala nadzieję, która podtrzymuje w nim przeświadczenie, że cierpienie go nie przemoże, nie pozbawi właściwej człowiekowi godności wraz z poczuciem sensu życia. I oto ten sens się objawia wraz z działaniem miłości Bożej, która jest największym darem Ducha Świętego. W miarę jak uczestniczy w tej miłości, człowiek w cierpieniu odnajduje do końca siebie: odnajduje «duszę», którą – zdawało mu się, że przez cierpienie «stracił» (por. Mk 8,35; Łk 9,24; J 12,25)”¹².

Kulminacyjny moment całego listu papieskiego zawarty jest w punkcie 24. Tu Jan Paweł II przytacza słowa św. Pawła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Kościół ciągle buduje się duchowo jako Ciało Chrystusa. Jezus Chrystus jednoczy się z członkami swego Kościoła, w sposób szczególny zaś jest zjednoczony z tymi, którzy cierpią. Cierpienie w zjednoczeniu z Chrystusem umożliwia czerpanie od Niego mocy, ale także dopełnianie swym cierpieniem „braków udreń Chrystusa”. Tak, jak żyje i rozwija się Kościół, tak też żyje i rozwija się, na swój sposób, Odkupienie w dziejach człowieka¹³.

Jak wyjaśnia papież: „Tajemnica Kościoła – owego Ciała, które dopełnia ukrzyżowane i zmartwychwstałe Ciało Chrystusa – wskazuje równocześnie na ową przestrzeń, w której cierpienia ludzkie dopełniają cierpienie Chrystusa. Tylko w tym zakresie i w tym wymiarze Kościoła – Ciała Chrystusa, które wciąż się rozwija w przestrzeni i czasie, można myśleć i mówić o «brakach udreń Chrystusa». Apostoł zresztą to wyraźnie uwydatnia, gdy pisze o «dopełnianiu braków udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół»”¹⁴.

Cierpienie ma charakter twórczy. Dokonane przez Chrystusa dobro Odkupienia świata samo w sobie jest całkowite, skuteczne, niewyczerpalne i nieskończone. Tylko On mógł tego dokonać. Żaden człowiek niczego nie jest w stanie dodać

10 SD 23.

11 Por. tamże.

12 Tamże. Por. M. Zięba, *Salvifici doloris*, http://www.centrumjp2.pl/wikipj2/index.php?title=Salvifici_doloris (dostęp: 20.11.2017).

13 Por. SD 24.

14 Tamże.

do tego dzieła. Jednakże Chrystus pozostawił to swoje odkupieńcze cierpienie otwartym na każde cierpienie człowieka, aby ludzie współodkupowali, aby mieli udział w tym Odkupieniu. Nie znaczy to oczywiście, jakoby Odkupienie Chrystusa było w jakikolwiek sposób niepełne. Chrystus ukochał całkowicie, ale to Odkupienie zostawił otwartym dla ludzi na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu. W ten sposób Odkupienie, które do końca się dokonało, dokonuje się niejako stale od nowa¹⁵.

Człowiek dopełnia Odkupienie przez cierpienie. W cierpieniu ma wydobywać miłość i dołączać ją do miłości Chrystusowej. Na tym polega istota Chrystusowego Odkupienia, że ma ono być stale dopełniane przez ludzi cierpiących. Takie jest wielkie zadanie cierpiących i taki jest zbawczy sens cierpienia¹⁶.

Jak pisze Jan Paweł II: „To Kościół, który nieustannie czerpie z nieskończonych zasobów Odkupienia, wprowadzając to Odkupienie w życie ludzkości, jest tym wymiarem, w którym odkupieńcze cierpienie Chrystusa stale może być dopełniane cierpieniem człowieka. W tym uwydatnia się również Bosko-ludzka natura Kościoła. Cierpienie zdaje się w jakiś szczególny sposób uczestniczyć we właściwościach tej natury. I dlatego też cierpienie posiada w obliczu Kościoła szczególną wartość. Jest takim dobrem, nad którym Kościół pochyla się ze czcią poprzez całą głębię swej wiary w Odkupienie. Pochyla się zarazem całą głębią tej wiary, jaką ogarnia w sobie samym niewypowiedzianą tajemnicę Ciała Chrystusa”¹⁷.

2. Tworzenie „ewangelii cierpienia”

Jezus Chrystus przyjmuje cierpienie i przekracza je, niejako nadając mu głębszy sens. Swoim cierpieniem z miłości tworzy swoistą ewangelię cierpienia, która następnie zostaje spisana przez świadków Jego śmierci i zmartwychwstania. „To cierpienie razem z żywym słowem nauczania stało się źródłem obfitym dla uczestników cierpień Jezusowych w pierwszym i wszystkich następnych pokoleniach Jego uczniów i wyznawców”¹⁸.

Godne naśladowania świadectwo ewangelii cierpienia złożyła całym swoim życiem Maryja. Ona uczestniczyła w sposób jedyny i niepowtarzalny w posłannictwie swego Syna. Od momentu Zwiastowania rozpoczynają się jej trudności

15 Por. tamże; J. Tarnawa, *Katecheza o cierpieniu i umieraniu w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 152 i n.

16 Por. G. Greshake, *Dlaczego Bóg pozwala nam cierpieć?*, Kielce 2008, s. 90 i n.

17 SD 24.

18 SD 25.

i cierpienia¹⁹, które są już wyraźnie widoczne w momencie narodzin Jezusa w Betlejem (Łk 2,1–7) czy ucieczki do Egiptu z powodu wyroku Heroda (Mt 2,13–22). Prorok Symeon zapowiada Maryi czekające ją cierpienia, wypowiadając słowa: „Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2,35a).

Po okresie ukrytego życia Jezusa, u kresu Jego działalności publicznej, Maryja uczestniczy w cierpieniach Syna. Jest ona świadkiem Jego męki – cierpi podczas drogi na Kalwarię i trwa pod Krzyżem, mając szczególnie udział w odkupieńczej śmierci Zbawiciela. Jej współcierpienie z Jezusem stanowi jedyny w swoim rodzaju wkład w ewangelię cierpienia. Zanim jeszcze Paweł wyrazi to słowami, Maryja już dopełnia, w swoim ciele i w swojej duszy, „braki udreń Chrystusa”²⁰.

Ewangelia cierpienia oznacza „objawienie zbawczej mocy i zbawczego sensu cierpienia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, z kolei zaś w posłannictwie i powołaniu Kościoła”²¹. Jezus mówi o konieczności cierpienia, zapowiada także cierpienie swoim apostołom. „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9,23). Tylko pod tym warunkiem jest możliwe spełnienie stawianych przez Niego wymagań natury moralnej.

Jezus mówi o tym również poprzez porównanie życia swoich uczniów do drogi wąskiej i bramy ciasnej (Mt 7,13 n; Łk 13,24). Tylko taka droga prowadzi do królestwa niebieskiego, podczas gdy droga szeroka i wygodna wiedzie ku zatraceniu. Jezus zapowiada również wielorakie prześladowania swoich uczniów i wyznawców (por. np.: J 15,18–21; Łk 21,12–19; Mt 5,11; 10,17–23), co ma miejsce przez cały okres trwania Kościoła, aż po dzień dzisiejszy. Również św. Paweł stwierdza: „I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania” (2 Tm 3,12). Owe cierpienia uczniów Chrystusa stanowią niejako szczególny sprawdzian podobieństwa człowieka do Chrystusa oraz jedności z Nim. Cierpienie jest wpisane w istotę chrześcijaństwa. Zmartwychwstanie Chrystusa objawia zaś zwycięską moc cierpienia²².

Cierpienie jawi się również jako szkoła wielkości moralnej człowieka i dojrzałości chrześcijańskiej. Owocem cierpienia jest nawrócenie, dojrzałość, wielkość duchowa. Człowiek odnajduje w ten sposób nową miarę swojego życia i powo-

19 Por. tamże.

20 Por. tamże.

21 Tamże.

22 Por. tamże.

łania. Dokonuje się wewnętrzne przeobrażenie²³. Papież pisze, że właśnie „wówczas, gdy to ciało jest głęboko chore, całkowicie niesprawne, a człowiek jakby niezdolny do życia i do działania – owa wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa tym bardziej jeszcze się uwydatnia, stanowiąc przejmującą lekcję dla ludzi zdrowych i normalnych”²⁴.

Ta przemiana człowieka dokonuje się we współpracy z łaską ukrzyżowanego Odkupiciela, który działa przez Ducha Pocieszyciela i „wskazuje człowiekowi cierpiącemu miejsce blisko siebie”²⁵. Jan Paweł II ponownie przypomina i wyjaśnia: „Cierpienie samo w sobie jest doznawaniem zła. Chrystus uczynił z niego najmocniejszą podstawę ostatecznego dobra, jest to zaś dobro zbawienia wiecznego. Cierpieniem swoim na Krzyżu osiągnął samych korzeni zła: grzechu i śmierci. Pokonał sprawcę zła, którym jest Szatan, i jego permanentny bunt wobec Stwórcy. Wobec swojego cierpiącego brata lub siostry Chrystus stopniowo otwiera i rozacza horyzonty królestwa Bożego: świata nawróconego do Stwórcy, świata wyzwolonego od grzechu, budującego się na zbawczej potędze miłości. I do tego świata, do tego królestwa Ojca Chrystus powoli, ale skutecznie wprowadza człowieka cierpiącego, niejako poprzez samo serce jego cierpienia. Cierpienie bowiem nie może być przetworzone i przeobrażone łaską od zewnątrz, ale od wewnątrz. Chrystus zaś, przez swoje własne odkupieńcze cierpienie, znajduje się jak najbardziej wewnątrz każdego ludzkiego cierpienia i może w nim od wewnątrz działać mocą swojego Ducha Prawdy, Ducha Pocieszyciela”²⁶.

Papież podkreśla również, że „Boski Odkupiciel pragnie dotrzeć do serca każdego cierpiącego człowieka poprzez serce swojej Najświętszej Matki, pierwszej i najdoskonalszej wśród wszystkich odkupionych. Jak gdyby przedłużając to macierzyństwo, które za sprawą Ducha Świętego dało Mu życie, Chrystus przed swoją śmiercią powierza Maryi, zawsze Dziewicy, nowy rodzaj macierzyństwa – duchowego i powszechnego – wobec wszystkich ludzi, tak, by każdy w swym pielgrzymowaniu wiary mógł razem z Maryją trwać w ścisłym zjednoczeniu z Nim aż po Krzyż i by każde cierpienie, odrodzone mocą tego Krzyża, stawało się w słabości człowieka prawdziwą mocą Bożą”²⁷.

23 Por. W.S. Chomik, *Ludzki wymiar cierpienia w „Salvifici Doloris” Jana Pawła II*, „Quaestiones Selectae” 1 (1994), nr 1, s. 55 i n.; W. Wilowski, *Metafizyka cierpienia. Od Arystotelesa, poprzez myśl indyjską, do myśli chrześcijańskiej*, Poznań 2010, s. 216 i n.

24 SD 26.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

Ten proces nie zawsze przebiega jednakowo. Zaczyna się jednak zwykle od pytania o przyczynę i sens cierpienia. Człowiek poszukując odpowiedzi stawia te pytania również Bogu i wobec Chrystusa. Chrystus sam cierpi i ze środka własnego cierpienia udziela odpowiedzi człowiekowi. Ta odpowiedź może być wewnętrznie słyszalna dopiero na miarę uczestniczenia w cierpieniach Chrystusa²⁸.

Człowiek zaczyna rozumieć swoje własne cierpienie dopiero wtedy, gdy medytuje nad wydarzeniami Krzyża i adoruje cierpiącego Jezusa – z poziomu drogi krzyżowej Odkupiciela schodzi niejako na poziom własnych niedomagań fizycznych i bólu. Wówczas dostrzega pełnię odpowiedzi na pytania o sens swojego cierpienia, które jawi się jako wezwanie, jako powołanie. Wtedy osobistego wymiaru nabierają słowa Jezusa: „Pójdź za Mną” (Łk 18,22c). Człowiek swoje cierpienie łączy z cierpieniem Jezusa i uczestniczy w zbawianiu świata, albowiem odsłania się przed nim zbawczy sens cierpienia. Dopiero wtedy człowiek odnajduje pokój wewnętrzny, a nawet duchową radość w swoim cierpieniu²⁹.

O tej właśnie radości pisze św. Paweł do Kolosan: „raduję się w cierpieniach za was” (1,24a). Owa radość wynika z „przewyciężenia poczucia nieużyteczności cierpienia”³⁰. Chodzi o poczucie sensu cierpienia, co przywraca równocześnie sens ludzkiego życia. Przygnębiające bowiem i stające się źródłem dodatkowego cierpienia jest poczucie bycia niepożytecznym. W pełni przewycięża to odkrycie zbawczego sensu cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem³¹.

Jan Paweł II daje pogłębione wyjaśnienie tego stanu rzeczy: „Wiara w uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa niesie w sobie tę wewnętrzną pewność, że człowiek cierpiący «dopełnia braki udręk Chrystusa», że w duchowym wymiarze dzieła Odkupienia służy, podobnie jak Chrystus, zbawieniu swoich braci i siostr. Nie tylko więc jest pożyteczny dla drugich, ale, co więcej – spełnia służbę niczym niezastąpioną. W Ciele Chrystusa, które nieustannie wyrasta z Krzyża Odkupiciela, właśnie cierpienie, przeniknięte duchem Chrystusowej Ofiary, jest niczym niezastąpionym pośrednikiem i sprawcą dóbr nieodzownych dla zbawienia świata. To ono, bardziej niż cokolwiek innego, toruje drogę łasce przeobrażającej dusze ludzkie. To ono, bardziej niż cokolwiek innego, uobecnia moce Odkupienia w dziejach ludzkości. W owym «kosmicznym» zmaganiu się duchowych mocy dobra i zła, o jakim mówi List do Efezjan (por. 6,12), cierpienia ludzkie zjedno-

28 Por. tamże.

29 Por. M. Kluz, *Odkrywanie sensu choroby i cierpienia w kontekście nowych wyzwań*, „Teologia Praktyczna” 14 (2013), s. 133 i n.

30 SD 27.

31 Por. tamże.

czone z odkupieńczym cierpieniem Chrystusa stanowią szczególne oparcie dla mocy dobra, torując drogę zwycięstwu tych zbawczych mocy”³².

Ludzie cierpiący są w ten sposób podmiotami nadprzyrodzonej siły Kościoła. Źródłami mocy Bożej są ludzkie słabości. Ewangelia cierpienia jest nieustannie pisana. Papież notuje: „Uczestnicy cierpień Chrystusa przechowują w swoich własnych cierpieniach najszczególniejszą część nieskończonego skarbu Odkupienia świata i tym skarbem mogą się dzielić z innymi. Im bardziej człowiek jest zagrożony grzechem, im cięższe struktury grzechu dźwiga w sobie współczesny świat, tym większą wymowę posiada w sobie ludzkie cierpienie. I tym bardziej Kościół czuje potrzebę odwoływania się do ludzkich cierpień dla ocalenia świata”³³.

3. „Miłosierny Samarytanin” – stosunek wobec cierpiących

Człowiek może odnaleźć się w pełni tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego³⁴. Przykładem ewangelicznym takiego daru jest miłosierny Samarytanin z przypowieści Jezusa (Łk 10,30–37), która również należy do ewangelii cierpienia. Warto zwrócić uwagę, że ta przypowieść jest odpowiedzią Jezusa na pytanie: „Kto jest moim bliźnim?” (w. 29). Jezus ukazuje w niej tragiczną sytuację człowieka, który został pobity i obrabowany. Poszkodowany nie znalazł pomocy ani u przechodzącego obok kapłana, ani u lewity, tylko u pogardzanego przez Żydów Samarytanina. Tylko ów Samarytanin okazał się prawdziwie „bliźnim”, tym który wypełnił przykazanie miłości³⁵.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wskazuje, jaki winien być nasz stosunek do cierpiących. On zobaczył, wzruszył się głęboko, podszedł, opatrzył rany, zatroszczył się o los cierpiącego. Takim Samarytaninem jest każdy, kto zobaczy i nie ominie cierpiącego, lecz zatrzymuje się przy nim, aby pomóc, gdyż jest wrażliwy na cudze cierpienie. Ta wrażliwość suponuje współczucie z cierpiącym³⁶. Owo współczucie polega nie tylko na emocjonalnym złączeniu z drugim człowiekiem, lecz także na wejściu w położenie tej osoby, próbę zrozumienia jego sytuacji.

32 Tamże.

33 Tamże. Por. W.S. Chomik, *Skandal i zbawienie. Świadeństwo Jana Pawła II o cierpieniu ludzkim*, „Quaestiones Selectae” 5 (1998), nr 8, s. 121–143.

34 Por. *Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Rzym 1965, p. 24.

35 Por. SD 28.

36 Por. tamże.

Wzruszenie i współczucie winny być bodźcem do działania, do okazania skutecznej pomocy. Człowieczeństwo ukazuje się bowiem wtedy, gdy człowiek bezinteresownie daruje siebie drugiemu. Samarytanin pomaga, ale także jest wspomógłony – osoby cierpiące, chore, niepełnosprawne, pomagają nam złożyć bezinteresowny dar z siebie, rozbudzają w nas miłość, sprawiają, że człowiek zaczyna kochać. W miłości człowiek przechodzi z możliwości do aktu, do obecności; to, co może być, staje się rzeczywistością³⁷.

Cierpienie jest zatem obecne również po to, aby wyzwalać w człowieku miłość, niejako przyzywa ono miłość. W życiu bowiem chodzi o to, żeby miłość ukazała się, żeby jeden kochał drugiego. Człowiek nie może przechodzić obok drugiej osoby obojętnie, choćby tylko w imię najbardziej nawet podstawowej ludzkiej solidarności, a tym bardziej w imię miłości bliźniego³⁸.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie zawiera w sobie przesłanie wyrażające prawdę o istocie chrześcijaństwa, ale jednocześnie ogólnoludzką, wpisującą się w zasady etyczno-moralne odnoszące się do wszystkich ludzi, stąd też wszelką działalność na rzecz ludzi cierpiących i dla dobra potrzebujących pomocy nazywa się działalnością samarytańską. W działalności tej niezbędne jest zaangażowanie samego siebie. Ważna jest wiedza, potrzebna jest zaplecze techniczne, aparatura, ale nie może zabraknąć życzliwej uwagi, uśmiechu, dobrego słowa, zasluchania się w cierpiącego. Istotne znaczenie ma w związku z tym wychowanie w duchu postawy samarytańskiej³⁹.

W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie uwypuklona zostaje prawda o czynnej postawie wobec cierpienia. Taką postawę przyjmuje Jezus Chrystus, objawiając zbawczy sens cierpienia w tajemnicy paschalnej oraz urzeczywistniając mesjański program swego posłannictwa według słów proroka: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18 n; por. Iz 61,1 n). Jezus przechodzi „dobrze czyniąc” (Dz 10,38), co uwydatnia się

37 Por. tamże.

38 Por. SD 29; Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, Rzym 1988, p. 53 i n.

39 Por. J. Tarnawa, *Katecheza o cierpieniu i umieraniu w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 172 i n.; M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu. Posługa hospicyjna*, Lublin 2002, s. 81 i n.; J. Gałarowicz, *Zrozumieć człowieka cierpiącego*, Kraków 2014, s. 169–174.

zwłaszcza wobec cierpiących. On uczy świadczyć dobro cierpieniem⁴⁰ oraz równocześnie świadczyć dobro cierpiącemu. Ten podwójny aspekt sensu cierpienia zostaje przez Jezusa Chrystusa do samego końca odsłonięty⁴¹.

Do istoty omawianej przypowieści o czynnej postawie wobec cierpienia Jezus nawiązuje w nauce o sądzie ostatecznym (Mt 25,31–46). Zawarte są tam słowa Syna Człowieczego: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (ww. 23b-36). Następnie konkluduje: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (w. 40). Surowy wyrok natomiast czeka tych, którzy postępowali przeciwnie: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (w. 45). Chrystus jest Tym, który doznaje miłości w każdym człowieku, zwłaszcza w cierpiącym. On sam doznaje pomocy, gdy ta pomoc jest świadczona komukolwiek z potrzebujących⁴².

Jak pisze Jan Paweł II: „To On sam jest obecny w tym cierpiącym, ponieważ Jego odkupieńcze cierpienie raz na zawsze zostało otwarte na wszelkie ludzkie cierpienie. I wszyscy cierpiący raz na zawsze zostali wezwani, aby stali się «uczestnikami cierpień Chrystusowych» (1 P 4,13). Tak jak też wszyscy zostali wezwani, aby «dopełniać» cierpieniem swoim «braki udręk Chrystusa» (Kol 1,24)”.

W perspektywie życia wiecznego najważniejsze dla człowieka jest to, aby trzymać się przy cierpiącym, wzruszyć się i udzielić pomocy. Cierpienie w świecie

40 Warto w tym miejscu zaznaczyć, że czynna postawa wobec cierpienia odnosi się również do własnych zmagania z różnymi cierpieniami. Nie jest dobrze wówczas uważać się, czy załamywać w cierpieniu, nie można godzić się na postawę cierpiętnictwa. Trzeba wyrabiać w sobie chęć do życia, przezwyciężać własne cierpienie i współpracować z opieką medyczną. Por. A. Tarnawski, *Higiena starości i starzenia się*, Londyn 1980; S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1995, s. 108 i n.; J.B. Brantschen, *Dlaczego istnieje cierpienie? Wielkie pytanie do Boga*, Kraków 2010, s. 36 n.; J. Galarowicz, *Zrozumieć człowieka cierpiącego*, s. 159–169; N. Tarkowska, *Starość przyczyną cierpienia psychicznego. Higiena starzenia się w koncepcji doktora Apolinarego Tarnawskiego*, w: *Ból i cierpienie*, red. M.D. Schmidt-Pospuła, N. Tarkowska, Kraków 2015, s. 23–34.

41 Por. W. Wilowski, *Metafizyka cierpienia. Od Arystotelesa, poprzez myśl indyjską, do myśli chrześcijańskiej*, s. 202 i n.; M. Zięba, dz. cyt.

42 Por. J.M. Lustiger, *Chrześcijańska obecność wśród cierpiących*, w: *Dolentium hominum. Duchowni i świeccy wobec ludzkiego cierpienia*, red. A. Muszala, J. Binnebesel, P. Krakowiak, M. Krobicki, Kraków 2011, s. 62–71.

jest po to, aby wyzwałało uczynki miłości bliźniego. Winno zatem być potraktowane jako impuls do przetwarzania współczesnego świata w „cywilizację miłości”⁴³.

W tym kontekście istotne jest również znaczenie pocieszenia⁴⁴, w myśl Pawłowego wezwania: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Ga 6,2). Chodzi o niosące pociechę zwrócenie się ku najmniejszym i najuboższym. Takie postępowanie świadczy o byciu uczniem Chrystusa (Ga 6,2b). Pociecha winna być wolna od zwodzenia obietnicami. Trzeba potraktować człowieka poważnie, z należnym mu szacunkiem. Nie można umniejszać bólu człowieka cierpiącego, lecz być wiernie i współczująco obecnym, podtrzymywać nadzieję, aby łagodzić jego cierpienie⁴⁵.

Podsumowanie

Odkrycie przez wiarę, w perspektywie przyszłej chwały, odkupieńczego cierpienia Chrystusa umożliwia człowiekowi odkrywanie sensu własnego cierpienia oraz dojrzewanie do świadomego łączenia własnych cierpień z tym zbawczym cierpieniem Chrystusa. W ten sposób człowiek „dopełnia braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24b). Takie uczestnictwo w dziele Chrystusa staje się cierpieniem dla królestwa Bożego. Uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa jest wkładem w dynamizowanie się w człowieku królestwa Bożego, jego osobowościowym dojrzewaniem do pełni człowieczeństwa.

Cierpieniu w wierze towarzyszy nadzieja na wyzwolenie. Uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa już teraz, w pewności nadziei, zapewnia udział również w Jego zmartwychwstaniu. W tajemnicy Chrystusowego odkupienia cierpienie jest bowiem ściśle związane ze zmartwychwstaniem, stanowiącym gwarancję nowego początku, powstania nowego stworzenia. Dzięki temu każdy może się spodziewać „nowego nieba i nowej ziemi” (Ap 21,1). A wówczas Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4).

Ukazany przez Chrystusa sens cierpienia jest „równocześnie na wskroś nadprzyrodzony i na wskroś ludzki. Jest nadprzyrodzony, ponieważ zakorzenienia się w Boskiej tajemnicy Odkupienia świata. Jest równocześnie głęboko ludzki, po-

43 SD 30. Por. W. Durda, *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia*, Kraków 1998, s. 51 i n.; J. Kalniuk, *Wizja cierpienia w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 353; M. Kluz, *Odkrywanie sensu choroby i cierpienia w kontekście nowych wyzwań*, s. 131 i n.

44 Por. A. Grün, *Uzdrowiająca siła pocieszenia*, Poznań 2013.

45 Por. J.B. Brantschen, *Dlaczego istnieje cierpienie? Wielkie pytanie do Boga*, s. 74 i n.

nieważ człowiek odnajduje w nim siebie, swoje człowieczeństwo, swoją godność, swoje posłannictwo⁴⁶. Bez Chrystusa człowiek nie może zrozumieć samego siebie. Jezus Chrystus ukazuje człowiekowi najwyższe jego powołanie, powołanie do miłości⁴⁷. Jednocześnie świadczy dobro cierpieniem i świadczy dobro cierpiącemu. W ten sposób jest wzorem dla każdego człowieka. W cierpieniu Jezusa najwyraźniej widoczna jest Jego miłość. On osobiście dał przykład jak należy kochać również w cierpieniu, aby je możliwie najlepiej spożytkować. To jest zasadnicze wezwanie dokumentu papieskiego *Salvifici doloris*.

Cierpienie winno wyzwalać w człowieku miłość. W świecie odbywa się walka między dobrem a złem i cierpienie stanowi wielki dar dla przewagi dobra. Działając po ludzku, jako osoba, człowiek może stać się podmiotem nieszczęścia, które mu się przydarzyło, podmiotem cierpienia. W cierpieniu człowiek zostaje wezwany do przerastania samego siebie, do dojrzewania duchowego. Winien zatem nieustannie dorastać do tego, aby w cierpieniu ujawniała się jego moralna wielkość. Konieczne jest do tego odkrycie w cierpieniu źródła mocy Bożej.

Powołanie do miłości w cierpieniu, w perspektywie budowania królestwa Bożego, obliguje również, na wzór Jezusa Chrystusa, do czynienia dobra w stosunku do cierpiącego człowieka. Chodzi o czynną postawę na wzór miłosiernego Samarytanina, która zobowiązuje do ciągłej gotowości niesienia pomocy człowiekowi w potrzebie. Przez bezinteresowny dar z siebie samego człowiek może dopiero odnaleźć się w pełni swojego człowieczeństwa.

Bibliografia

- Adamczyk D., *Cytaty z pieśni o Słudze Jahwe w Ewangeliach synoptycznych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (2011), s. 65–82.
- Brantschen J.B., *Dlaczego istnieje cierpienie? Wielkie pytanie do Boga*, Kraków 2010.
- Chomik W.S., *Ludzki wymiar cierpienia w „Salvifici Doloris” Jana Pawła II*, „Quaestiones Selectae” 1 (1994), nr 1, s. 51–62.
- Chomik W.S., *Skandal i zbawienie. Świadczenie Jana Pawła II o cierpieniu ludzkim*, „Quaestiones Selectae” 5 (1998), nr 8, s. 121–143.
- Drożdż A., *Egzorty pogrzebowe*, cz. 2, Kielce 2015.
- Durda W., *Chrześcijańska postawa wobec cierpienia*, Kraków 1998.
- Frankl V.E., *Homo patiens*, Warszawa 1971.

46 SD 31.

47 Por. Sobór Watykański II, dz. cyt., p. 22; Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Rzym 1979, p. 8.

- Galarowicz J., *Zrozumieć człowieka cierpiącego*, Kraków 2014.
- Greshake G., *Dlaczego Bóg pozwala nam cierpieć?*, Kielce 2008.
- Grudniok F., *Blaski cierpienia*, Wrocław 1995.
- Grün A., *Uzdrowiająca siła pocieszenia*, Poznań 2013.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, Rzym 1988.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Rzym 1979.
- Jan Paweł II, *List apostołski „Salvifici doloris”*, Rzym 1984.
- Kalinowski M., *Towarzystwo w cierpieniu. Posługa hospicyjna*, Lublin 2002.
- Kalniuk J., *Wizja cierpienia w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 349–379.
- Kluz M., *Odkrywanie sensu choroby i cierpienia w kontekście nowych wyzwań*, „Teologia Praktyczna” 14 (2013), s. 123–135.
- Kowalczyk S., *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1995.
- Lustiger J.M., *Chrześcijańska obecność wśród cierpiących*, w: *Dolentium hominum. Duchowni i świeccy wobec ludzkiego cierpienia*, red. A. Muszala, J. Binnebesel, P. Krakowiak, M. Krobicki, Kraków 2011, s. 62–71.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Rzym 1965.
- Tarkowska N., *Starość przyczyną cierpienia psychicznego. Higiena starzenia się w koncepcji doktora Apolinarego Tarnawskiego*, w: *Ból i cierpienie*, red. M.D. Schmidt-Pospuła, N. Tarkowska, Kraków 2015, s. 23–34.
- Tarnawa J., *Katecheza o cierpieniu i umieraniu w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2002.
- Tarnawski A., *Higiena starości i starzenia się*, Londyn 1980.
- Ramlot M.L., Guillet J., *Cierpienie*, w: *Słownik Teologii Bibliijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 152–157.
- Wilowski W., *Metafizyka cierpienia. Od Arystotelesa, poprzez myśl indyjską, do myśli chrześcijańskiej*, Poznań 2010.
- Zięba M., *Salvifici doloris*, http://www.centrumjp2.pl/wikijp2/index.php?title=Salvifici_doloris (dostęp: 20.11.2017).

SENS LUDZKIEGO CIERPIENIA: UCZESTNICTWO Z NADZIEJĄ – W ŚWIELE DOKUMENTU JANA PAWŁA II SALVIFICI DOLORIS

Streszczenie

Artykuł dotyczy sensu ludzkiego cierpienia w kontekście uczestnictwa w zbawczym cierpieniu Jezusa Chrystusa. O tym sensie cierpienia pisze Jan Paweł II w dokumencie *Salvifici doloris*. Zbawczy sens cierpienia nie zmienia faktu, że jest ono złem i należy mu się przeciwstawiać. Cierpienie należy jednak postrzegać w kontekście przyszłej chwały i wykorzystywać je dla królestwa Bożego. Cierpienia ludzkie dopełniają cierpienie Chrystusa. W cierpieniu człowiek zostaje wezwany do przekraczania samego siebie. Cierpienie innych ludzi powinno wyzwać w człowieku miłość i gotowość udzielenia pomocy.

Słowa kluczowe: cierpienie, nadzieja, Jan Paweł II, dokument *Salvifici doloris*

THE MEANING OF HUMAN SUFFERING: PARTICIPATION WITH HOPE – IN THE LIGHT OF APOSTOLIC LETTER SALVIFICI DOLORIS BY POPE JOHN PAUL II

Summary

This paper concerns the meaning of human suffering in the context of participation in the redemptive suffering of Jesus Christ. John Paul II writes about this meaning of suffering in his Apostolic Letter *Salvifici doloris*. The redemptive meaning of suffering does not change the fact that it is evil and must be opposed. Suffering, however, should be seen in the context of future glory and must be used for the Kingdom of God. Human sufferings complete the sufferings of Christ. In suffering, the man is called to transcend himself. The suffering of others should trigger love and willingness to provide help in the man.

Keywords: suffering, hope, John Paul II, Apostolic Letter *Salvifici doloris*

Translated by Mirosława Landowska